

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb. 2.25.
Za odosł. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartalnie rb. 2.70.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 4 kop.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.

Administracja "Kredytowa 18 (Crywańska)

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 86.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajna: kop. 20 za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt.

Dróbni: 5 kop. za wyraz, najmniej 30 kop.

Nadstane (po tekście): kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Nekrologi: kop. 25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

W dziale handlowym: kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

FILIE: Czestochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Chłop rosyjski i rewolucya.

W „Vosische Zig.” pewien znawca rosyjskich stosunków stara się zbliżyć zapatrywania, jakoby chłop rosyjski, którego stanowisko wobec rewolucyj przystąpienia do przyszłości tego państwa, był zupełnie wiernym carowi i oddanym duchowieństwu. Większość chłopów rosyjskich jest nawskroś demokratyczna. Od czasów uwolnienia z pod pańszczyzny, posiada chłop w obrębie gminy dla swoich spraw gminnych powszechnie prawo wyborcze i wskutek tego jest od wielu pokoleń przyzwyczajony poddawać się głosowi większości. Nazywa on swój parlament wiejski „mirem”, to jest świątym. W tradycjach ludowych, przysłowiach, pieśniach żyje dawny złoty wiek, kiedy nie było panów, lecz lud sam się rządził; jego książęta w początkach życia państwowego byli wybierani przez głosowanie ludowe, i tak samo usuwani, jeżeli nie odpowiadali nadziejom ludu. Jeszcze za czasów Hanzu np. w Nowogrodzie nie było uświęconego prawa książęcego. Najwyższy autorytet państwowy spoczywał w rękach wiecu ludowego.

Do tych tradycji historycznych, zaraz po oswobodzeniu od pańszczyzny (1861) partya „narodowców” nawiązała swoją działalność agitacyjną. Z biegiem czasu, z tej partyi rozwinęła się obecna partya socjalnych rewolucjonistów.

Kto chce wyrobić sobie zdanie o przyszłej roli chłopu w rewolucji rosyjskiej, musi się zapoznać z celami socjalnych - rewolucjonistów. — Oni są przywódcami rewolucyjnego chłopstwa, a rozpoczęli swoją działalność już na kilka dziesiąt lat przed założeniem rosyjskiej socjalno - demokratycznej partyi robotniczej. Bunt chłopski z 1900 roku był ich dziełem, a jeżeli o tej partyi chłopskiej w ostatnich latach mało słyszano, to tylko dlatego, że z ostatniej Dumy sama się wykluczała, gdyż na złamanie konstytucji przez Stołypina odpowiedziała bojkotem Dumy.

Od socjalnej demokracji odróżnia się partya socjalno - rewolucyjna taktyką i programem. Taktyką o tyle, że uważa zamach za godziwy środek do gwałtownego przewrotu w urzędziach państwowych. Wszystkie zamachy polityczne ostatnich dziesiątków lat były dziełem socjalnych rewolucjonistów, mylnie czasem nazywanych, nihilistami. Programowa różnica obu partyi wynika z agrarnego wyniku eserów. Socjalni demokraci twierdzą, na podstawie nauki Marxa, że droga do socjalizmu wiedzie przez kapitalizm, i to nawet w państwie rolniczym. Socjalni rewolucjonisci natomiast mówią, że Rosya szła własną drogą rozwoju i że dlatego prawidła rozwoju zachodniej Europy do stosunków rosyjskich nie przystają. Rosya, ich zdaniem, już dzięki komunistycznej podstawie swojej gminy wiejskiej, może przeskoczyć kapitalistyczne stopnie rozwoju zachodniej Europy. Przez wywłaszczenie wielkiej posiadłości i oddanie ziemi ludowi, możnaby w Rosyi odrazu zaprowadzić komunistyczną formę państwową. „Ziemi i wolności” brzmi hasło socjalnych rewolucjonistów. Z tem hasłem podejmą oni agitację do wyborów dla Konstytuancy i masa ludowa zapewne pójdzie za nimi.

Słowo „ziemia” wywiera urok na rosyjskiego chłopu. Od 80 lat cierpi on na chroniczny głód ziemi. W 1905 roku, pod kierunkiem socjalnych rewolucjonistów przystąpił on już był do zaspokojenia tego głosu przez samowolną konfiskatę i rozdział wielkiej własności. — I jeżeli rewolucya z roku 1905 stała się dla rządu niebezpieczną, to tylko z powodu owych rozruchów agrarnych, gdyż bunt przemyślowej rzeszy robotniczej w wielkich miastach można było łatwiej stłumić.

Socjalni rewolucjonisci mają dziś wielką liczbę organizacji i grup na wsi, a gdzie brak organizacji, tam jednak nie brak zwolenników.

Socjalno - rewolucyjny agitator zna duszę chłopu, jak nikt inny, i umie do niej przemówić. Hasłem „ziemia i swoboda” rozpali chłopską masę i wejdzie do konstytuancy, jako zwycięzca. Stanie się to tem pewniej, że inne partye nie mają organizacji po wsiach; prócz tego ich programy nie odpowiadają komunistycznemu usposobieniu chłopu rosyjskiego. Stołypinowska reforma agrarna także u rosyjskiego chłopu po części wywołała zwrot w kierunku prywatno - kapitalistycznym; wpływu tego jednak nie można przecenić. Rosyjscy chłopci przez usta socjalnych rewolucjonistów będą w przyszłej konstytuancy zapewne żądać: 1) wywłaszczenia dóbr byłego cara, dóbr państwowych, klasztornych i wogóle dóbr pańskich na rzecz chłopów, 2) założenie socjalnej republiki; 3) natychmiastowego zawarcia pokoju. Inne żądania będą zapewne takie same, jak najradkalniejsze postulaty socjalnych demokratów.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 2 kwietnia. — Główna kwatera donosi 1 kwietnia:

Na froncie Tygrysu Angliey, których atak, jak doniesiono w komunikacie wczorajszym, został odparty, cofnęli się.

Atak, podjęty przez Anglików na nasze lewe skrzydło, na południowy-wschód od Diela, został również odparty ze stratami dla przeciwnika.

Na froncie Sinai — zmian żadnych.

Na prawem skrzydle frontu kaukaskiego zapanował spokój.

Na lewem skrzydle toczyły się utarczki patroli wywiadowczych.

Z innych frontów niema nic godnego uwagi do doniesienia.

Zastępca głównodowodzącego
Enver Pasza.

Komunikaty bułgarskie.

Sofia, 1 kwietnia. — Główna kwatera donosi 31 marca:

Front macedoński: Na całym froncie trwa jedynie słaby ogień artyleryjski i toczy się dość ożywiona akcja samolotów ze stron obu.

Porucznik Eschwege w walce powietrznej na północ od Xanti stracił samolot nieprzyjacielski, zaś na południe od jeziora Doiran eskadra z samolotów niemieckich zestrzeliła angielski balon na uwięzi.

Na całym froncie rumuńskim panuje spokój.

Sofia, 2 kwietnia. — Główna kwatera donosi 1 kwietnia:

Pomiędzy jeziorami Ochryda i Prespa trwa wymiana ognia pomiędzy patrolami, oraz z przerwami ogień działowy.

Na pozostałym froncie słaby ogień artyleryjski; jedynie w łuku Cerny od czasu do czasu ponawia się gwałtowny ogień artyleryjski.

Na całym froncie trwa obustronna ożywiona akcja lotnicza.

Na wschód od Wardaru artylerya zestrzeliła samolot nieprzyjacielski w pobliżu Maczkowo.

Porucznik Brauneck stracił w łuku Cerny trzeci z kolei nieprzyjacielski balon na uwięzi.

Na froncie rumuńskim ostrzelaliśmy Galacz.

Wojna Ameryki z Niemcami?

Żądanie wypowiedzenia wojny.

BERLIN, 3 kwietnia. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, iż Wilson zażądał we wtorek od kongresu ogłoszenia, że Stany Zjednoczone i Niemcy znajdują się na stopie wojennej.

(Przyp. red.: Powyższą wiadomość Reutera podajemy z zastrzeżeniem, gdyż dotychczas nie otrzymaliśmy znikąd jej potwierdzenia).

Sprawa wojny w Kongresie.

Haga, 3 kwietnia. (T. wł.). — „Hollandsche Nieuwe Biuro” donosi z Waszyngtonu: „United Press” komunikuje: Dzisiaj została wypowiedziana wojna. Wilson oznajmił w Kongresie, iż od nocy dzisiejszej Stany Zjednoczone i Niemcy znajdują się w stanie wojny. Wilson przypomniał w mowie swej okoliczności, które wyłuszczył już w przemowie swej w dniu 3 lutego. Zażądał on niezwłocznego utworzenia półmilionowej armii, oraz wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Nad wnioskiem senatora Flooda, aby niezwłocznie wypowiedzieć wojnę, toczy się jeszcze dyskusya. Wilson polecił zastanowić się Kongresowi nad tem, iż, ze względu na to, że postępowanie Niemiec nie oznacza nic innego jak wojnę, Ameryka musi przyjąć wymuszone na niej stanowisko strony wojaczej. „Polecę niezwłocznie przedsięwziąć kroki, mające na celu ukrócenie rozszerzeń niemieckich. Wojna żąda jaknajsolidarniejszego współdziałania z sprzymierzeńcami”.

Po oznajmieniu tem, Kongres został odłożony do czwartku w południe, bez powzięcia decyzji.

Wybory w Kongresie.

Rotterdam, 3 kwietnia. (T. wł.). Doniesienie Biura Wolffa: Według pierwotnych doniesień, Wilson pragnął dzisiaj dopiero (we wtorek) zakomunikować Kongresowi oświadczenie swe w sprawie przesilenia międzynarodowego, później jednak zapowiedziano, iż złożone zostanie ono jeszcze dzisiaj (w poniedziałek) o godzinie 8-jej wieczorem, gdy tylko obie Izby Kongresu, zwołane wczoraj na nadzwyczajną sesję, obiorą swych prezydentów. W izbie deputowanych został pośpiesznie obrany ponownie demokraci Clerk 216 głosami przeciwko 208, które otrzymał republikanin. Wilson oczekiwał tymczasem w Białym Domu w przekonaniu, iż wybory pozostałych członków przydyum dokonane zostaną równie szybko. Tymczasem jednak wywiązała się walka pomiędzy demokratami i republikanami, która wstrzymała i opóźniła dalszy bieg spraw. Po obiorze przewodniczącego i po złożeniu przysięgi nowych deputowanych przystąpiono do głosowania dla wyboru dalszych członków przydyum. Republikanie stawiali przeszkody i żądali, by nad każdym poszczególnym punktem głosowano oddzielnie. Tymczasem prezydent Wilson otrzymywał sprawozdania z postępu wyborów. Z cenzurowanych depesz trudno domyśleć się, czy chodziło tu o rzeczywistą obstrukcję przeciwko zamiaro-

wi Wilsona, czy też Kongres chciał jedynie odroczyć oświadczenie.

Depesza prywatna Reutera sądzi naturalnie, iż liczyć się należy z łatwym zwycięstwem demokratów.

Ciekawem jest jednak, że demokratyczny przewodniczący Izby poselskiej, Clerk, przeszedł większością zaledwie 8 głosów. Przywódcy demokratyczni otrzymali tymczasem od Wilsona instrukcję, by Kongres i senat przyspieszyły swe prace, ażeby prezydent mógł zabrać głos jeszcze wczoraj wieczorem. Jak wybory na prezydenta rozstrzygnęły się w senacie, dotychczas jeszcze nie doniesiono.

Formuła wypowiedzenia wojny.

Rotterdam, 3 kwietnia. (T. wł.). — „Associated Press” donosi z Waszyngtonu: Orędzie wojenne Wilsona stanowić będzie najszczegółowsze z orędzi, jakie kiedykolwiek skierowane były do Kongresu. Wilson oznajmił w niem, że czyni Niemiec i wściekłość niszczycielska łodzi podwodnych pochłonęły Stany Zjednoczone do wojny z rządem niemieckim, lecz nie z narodem niemieckim. Prezes wydziału spraw zagranicznych w parlamencie, Flood, zaproponował uchwałę, według której Stany Zjednoczone Ameryki północnej znajdują się na stopie wojennej z Niemcami, zaś prezydent Stanów upoważniony jest do prowadzenia wojny z Niemcami. Wniosek ten brzmi: „Ponieważ czyny rządu niemieckiego w ostatnich czasach były w istocie działaniami wojennymi, wymierzonymi przeciwko rządowi i narodowi amerykańskiemu, naród amerykański postanawia w kongresie formalnie ogłosić wojnę pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Niemcami, zaś prezydenta upoważnić do przedsięwzięcia kroków, mających na celu nietylko doprowadzenie terytorium Ameryki do zupełnej gotowości obronnej, ale również i wytyczenie wszystkich sił i użycie środków pomocniczych, aby przeciwko rządowi niemieckiemu prowadzić wojnę i wojnie tej zapewnić szczerą siliwy wynik”.

Wilson a opozycja w Kongresie.

Bern, 3 kwietnia. (T. wł.). — Według doniesienia „Petit Parisien”, Wilson znajduje się w kongresie wobec dwu stronnictw opozycyjnych, republikan i kierowanych przez Bryana, pacyfistów. Ci ostatni wystosowali z Florydy proklamację do ludu amerykańskiego, w której głoszą, iż za wszelką cenę należy unikać wojny.

Przewrót w Rosji.

Odezwa rządu rosyjskiego do Polaków.

Berlin, 3 kwietnia. (T. wł.). — „Nord Deutsche Allgemeine Ztg.“ pisze: Nowy rząd rosyjski opublikował odezwę do Polaków, w której przyrzeka utworzenie państwa polskiego, mającego objąć wszystkie części byłego Królestwa. W stolicy Polski nowe państwo w drodze uchwały konstytuancy, zwołanej na podstawie powszechnego prawa głosowania, ma samo podjąć decyzję co do swego rządu.

Odezwa brzmi zachęcająco i, przynajmniej na pierwszy rzutek, zredagowana została bynajmniej nie niechętnie. Styl jej, szczególnie w ostatnim ustępie, zdradza współdziałanie francuskie. Okoliczność ta daje nieco do myślenia. Wyrażenie jeszcze odkrywa się właściwa istota odezwy, gdy do pewnego stopnia wglądnijemy się w jej treść.

Wówczas dopiero przyznać musimy szczerze, iż dawny rząd rosyjski nie przez sen myślał o tem, by „spełnić obłudne przyrzeczenia, jakie dał Polakom“. „Mocarstwa centralne“, głosi dalej odezwa, „wykorzystały ten błąd (1), ażeby spalić i spustoszyć kraj“, obłuda rządu carskiego jest uważana tedy jedynie za „błąd“. Był to błąd istotnie, lecz okoliczność, że nie nazywano tego również niegodziwością, czem było również, zdradza uderzająco łagodny sąd dla dawnego rządu.

Twierdzenie, jakoby mocarstwa centralne miały Polskę spalić i spustoszyć, nie budzi również zaufania. Sami Polacy są świadkami, że wojska rosyjskie nie zaś mocarstwa centralne podczas swego odwrotu zniszczyły wszystko, czego tylko dosięgnąć były w stanie w pośpiechu, z jakim uchodzić musiały. Jeżeli powiedziano na wstępie, że mocarstwa centralne przyznały prawa narodowi polskiemu dlatego jedynie, ażeby kupić krew jego dla przyszłego udziału w walce przeciwko Rosji, to jest to jedynie powtórzeniem zupełnie niezasadzonego podejrzenia, jakie uprzednio już rozsiewał carat rosyjski. Nowy rząd w Rosji nie powinien już z tej starej zbrojowni wyściągac zakurzonego i stopałego oręża.

Szczególne wrażenie, jakie to czyni, potęguje się jeszcze bardziej wobec tego, że oświadczenie wzywa następnie Polaków, by walczyli wspólnie z Rosją przeciwko „militaryzmowi niemieckiemu“, a gdy później jest mowa o przyszłości Polski, odezwa domaga się jednak jednocześnie od Polski zawarcia z Rosją unii militarnej. Znamiennym jest wreszcie, iż odezwa nazywa państwo polskie, korzystające z tej nader wątpliwej swobody, „silnym walem“ przeciwko naporowi mocarstw centralnych na ludność słowiańską.

Wszystko to wygląda niezbyt bezinteresownie. Pozwala raczej przypuszczać, iż autorowi odezwy nie chodziło o zafiarowanie Polakom wolności, lecz jedynie i wyłącznie o to, by kraj bez tego już ciężko nawiedzony wojną uczynił ponownie widownią zaciętych walk.

Polska przyszłości, jaka chce utworzyć mocarstwa centralne jest bez dalszego uderzenia miecza, bez ofiary choćby tylko jednego życia polskiego, pewną wolności jeżeli tylko nowy rząd rosyjski zdecydował się porzucić krwawą drogę wojny, na jakiej zdetronizowany car zepchnął w przepaść swój ujarzmiony naród, mocarstwa centralne trzymają w rękach Polskę. Czynniki, nie słowami złożony one dowód, że ciężko doświadczonemu krajowi przynosi wolność. Nie trzeba na to przeleć ani kropki krwi, jeżeli Rosya daży istotnie nie do czego innego, jak tylko do pewnego zaszczytnego pokoju, który mieć może, jeżeli tylko chce.

Jakimże jednak byłby los Polski, gdyby wzięła udział namowom fałszywych przyjaciół, przyrzekających jej to, czego wcale jeszcze nie posiadają i czego nigdy nie posiadą. Nie trzeba na to zbyt wielkiej wyobraźni, ażeby obraz ów postawić sobie przed oczyma.

Każdy naród w Europie, który dał się świecić przez koalicję wspaniałami przyrzeczeniami wzrostu potęgi, wolności i bogactwa, przypłacił podczas tej wojny swą łatwowierność najcięższymi ofiarami. Żaden za swe straty w majątku i krwi nie osiągnął nie ponad nieszczęście i zgubę. Każdy posiada prócz tego jeszcze to gorzkie doświadczenie, iż ententa poświęci bezwzględnie swych drobnych sprzymierzeńców, gdy tylko rozstrzygnie się wywieśtwo mocarstw centralnych.

Polacy znają Rosję tak dobrze jak i nas. Wiedzą oni, po której stronie jest siła i niecierpliwość, a dlatego nie będą mieli również wątpliwości co do tego, że odezwa rosyjska po zdjęciu zewnętrznych błyskotek nie jest niczem więcej, jak tylko wołaniem o pomoc, zarazem dowodem bezsilności wszystkich mocarstw ententy.

Clemenceau o stanowisku Rosji względem Polski.

Genewa, 3 kwietnia. (T. wł.). — W sprawie stanowiska Rosji względem Polski Clemenceau pisze: Rosya nie przyrzeka tedy Polakom niezależności. Oredzie rządu prowizorycznego głosi, iż Rosya da Polakom pewne gwarancje istnienia obywatelskiego i naro-

dowego. Clemenceau nadmienia dalej: Państwu niezależnemu zbyteczne są podobne gwarancje. Jeżeli zaś Rosya przyrzeka je, to stwierdza tem samem, iż dopuści jedynie do względnych swobód dla Polski. Natomiast dla siebie pragnie ona zachować w Polsce zwierzchnią władzę militarną i polityczną.

Rozruchy reakcyjne w Rosji.

Sztokholm, 3 kwietnia. (T. wł.). — W Odesie wzbudziły groźne rozruchy antyrewolucyjne. W kilka dni po uwolnieniu więźniów politycznych, zostali również wypuszczeni z więzień wszyscy przestępcy, którzy, uzbiorwszy się w brawo palną, wywołali wielkie zamieszanie, inscenizując jednocześnie pogrom żydów. Przed gmachem rady miejskiej odbyła się demonstracja żywiółów reakcyjnych. Na czele pochodu powiwały sztandary z napisem: „Niech żyje car Mikołaj“. Wojska przyłączyły się również do manifestantów. Głowa miasta, Pelikan, wygłosił do demonstrantów mowę. Z Sewastopola zostały przysłane do Odesy wojska, które też szybko przywróciły spokój. Aresztowały one generała gubernatora Ebelowa, głowę miasta Pelikana i licznych urzędników zarządu miasta. Przywódca wojsk powstańczych został rozstrzelany. Ruchowi temu nadają znaczenie symptomatyczne. Przerucili się oni i na inne części Rosji południowej. Z całej Besarabii donoszą o rozruchach agrarnych. Rząd prowizoryczny rozpoczął kontragitaryę.

Również i w samym Petersburgu dają się wyczuć prądy reakcyjne. W niektórych fabrykach, w których podjęto pracę, nieznanymi sprawcy rozsypali proszek trujący. Z powodu tych zamachów zanotowano już szereg śmiertelnych wypadków.

Aresztowania w Rosji.

Sztokholm, 3 kwietnia. (T. wł.). — Niepokojące wiadomości nadchodzą ze wszystkich stron, zamieszkałych przez obce ludy. W Petersburgu w poniedziałek na placu Katedry Kazańskiej odbyła się wielka manifestacja Ukraińców, domagających się państwowej niepodległości.

Lugano, 3 kwietnia. (T. wł.). — „Corriere della Sera“ donosi z Petersburga, iż cała rodzina Rasputina została aresztowana. Aresztowano również znowu wielką liczbę wyższych oficerów, znadujących się w kwatery głównej, a w liczbie ich generała Grekowa.

Rozruchy chłopskie.

Haga, 3 kwietnia. (T. wł.). — Wielkie dzienniki rosyjskie przytaczają pogłoskę, jakoby w kilku guberniach uprawiać miano gwałtowną agitację, podburzającą ludność do pogromów. Otrzymało również dalsze doniesienia o rozruchach wśród chłopów. Chłopi palą domy i lasy, należące do właścicieli ziemskich.

Tajemnicza m'rya.

Sztokholm, 3 kwietnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Nagły odjazd do Petersburga przywódcy socjalistów, Brantinga, budzi powszechną uwagę. Wszystkie pisma wieczerne utrzymują, iż Branting wyjechał w misji politycznej. W towarzystwie jego odjechał członek parlamentu, socjalista Ryden, oraz korespondent „Matina“, Waldz.

Głos rozsiedku.

Lugano, 3 kwietnia. (T. wł.). — „Stampa“ jest pierwszym dziennikiem we Włoszech, który posiadał dość odwagi na to, by zwrócić uwagę na fatalny chaos w Rosji. Dziennik ów pisze: Wiadomości, nadchodzące z Rosji, brzmią dla ententy coraz fatalniej. Lecz kto przekłada narodowi, że rewolucja rosyjska jest na ręce entencie, ten staje się winnym wprowadzania w błąd opinii publicznej. Sprawy przedstawiają się raczej w ten sposób, że dyplomaci ententy winni baczyć na nie z największą nieufnością i zupełnie bez optymizmu.

Komunikat angielskie.

Z MEZOPOTAMII.

Londyn, 1 kwietnia. — Sztab armii donosi 31 marca:

Od 19 marca wojska nasze operujące od strony Bagdadu w kierunku północno - zachodnim i północno - wschodnim, ścierają się ostro z nieprzyjacielem, odpierają go wstecz i fortyfikują swe stanowiska.

Wojska nasze i rosyjskie natrafiają w marszu z różnych kierunków na Khanikin na znaczne trudności — nasze wskutek zepsucia się pewnej liczby łodzi na rzekach, Rosyanie zaś wskutek śniegu, spustoszenia, wyrządzonego przez ustępujących Turków, oraz z powodu silnej pozycji wawozu Pałok. Wojska nasze natrafiały w tym kierunku na znaczne nieprzyjacielskie siły zbrojne i na silny opór, wyrażający jednak nieprzyjacielowi poważne straty, zabrali jeńców i zdobyli artykuły żywnościowe.

Po energicznej ułtarce 28 marca zajęliśmy Szaroblin i zadaliśmy nieprzyjacielowi do-

Komunikat niemiecki.

Front macedoński.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 3 kwietnia:

Wschodni teren walk.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego

Na północny - zachód od Dźwińska wielokrotnie wypróbowane kolumny szturmujące uprowadziły ze stanowiska rosyjskiego 1 oficera, 93 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe.

Również pod Malawiozami, na północny - wschód od Bogdanowa, natarcie wywiadowe odniosło sukces zupełny i dało nam w jeńcach 1 oficera, 25 żołnierzy.

Na północny - wschód od Baranowicz kilka kompanij rosyjskich zaatakowało jedną z naszych straży polnych, która pomimo silnego przygotowania ogniowego utrzymała w zupełności swe stanowisko.

Po energicznym ogniu rosyjskim po obu stronach drogi żelaznej Złoczów — Tarnopol, nad Złotą Lipą i nad Dniestrem nie nastąpiły wcale ataki piechoty.

Nad Bystrycą Solotwińską rozproszono nacierające oddziały wywiadowe Rosyan.

Na

Frontie generała - pułkownika arcysięcia Józefa,

oraz w

Grupie wojsk generała - feldmarszałka v. Mackensa

nie wydarzyło się nic ważnego.

Komunikat austriacki.

Włoski teren walk.

Nie prowadzona jest żadna szczególniejsza akcja bojowa.

Południowo wschodni teren walk.

Na wschód od jeziora Ochryda wojska nasze wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich i uprowadziły jeńców.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoeler,

Feldmarszałek - porucznik.

tkliwe ciosy nad rzeką Diale, w okolicy Jebel Hamrisi, oraz Kizol Robai.

25 marca zajęliśmy Beltawah i Sindiyak, przyczem w bogatych i żyznych tych okolicach weszliśmy w posiadanie 35 mil na północ od Bagdadu. Falliyah, 36 mil na zachód od Bagdadu, zajęliśmy 19 marca. Turcy, ustępując w kierunku tej miejscowości, stawiali niezbyt silny opór.

Londyn, 2 kwietnia. (T. wł.). — Sztab armii wschodniej donosi 1 kwietnia:

Nieprzyjacieli usiłował wykonać ruch koncentryczny nad rz. Shatt el Adhaim, oraz od Deli — Appus, który się jednak nie powiódł. Posuwanie się nieprzyjaciela od Deli Appas zostało powstrzymane. Wojska tureckie znajdują się w pełnym odwrocie. W czwartek zaatakowaliśmy nieprzyjaciela pod Shatt el Adhaim i, po zaciętych walkach, zajęliśmy stanowiska jego. Wielokrotne kontrataki nie miały powodzenia. Nieprzyjacieli pozostawił w rękach naszych 124 nierannych, oraz wielu rannych jeńców, poczem znow cofnął się na prawy brzeg Shatt el Adhaim.

Odwieczny w niemieckiej wielkiej kwaterze Głównej.

Berlin, 3 kwietnia. (T. wł.). — (Urzędowo). Jego C. K. Mość Cesarz Karol, oraz J. C. M. Cesarzowa i królowa Zyta przybyli dzisiaj w towarzystwie szefa c. k. sztabu generalnego, generała piechoty Arza von Straussenburg i ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, do niemieckiej kwatery głównej, ażeby odwiedzić niemiecką parę Cesarzką.

W sprawie pokoju.

Haga, 3 kwietnia. (T. wł.). — Haska „Nieuwe Courant“ pisze: Radosławow w przemówieniu swem kładzie wielki nacisk na słowa kanclerza Rzeszy niemieckiej, oraz wynurzenia hr. Czernina. Rozważając sytuację w Rosji, należy jednak mieć na uwadze, iż to, co dzisiaj zdaje się niemożliwym, jutro może już być faktem dokonanym. Jedno tylko stwierdzić można stanowczo, a mianowicie,

że sprawa pokoju została poruszona ponownie, że skutkiem tego otwierają się nowe widnokręgi. A przytem to, co wydarzy się w Waszyngtonie jutro lub pojutrze, może posiadać wpływ przeważający. Jeżeli dojdzie do wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami, wówczas będzie naturalnie wykluczone nowe wystąpienie Wilsona w sprawie pośrednictwa pokojowego. Jeżeli zaś stan obecny przeciągnie się, to pozostaje jeszcze nadzieja wyszukania drogi dla zbliżenia pomiędzy Rosją a mocarstwami centralnymi, a być może nawet do ogólnych rokowań pokojowych.

Komentarze angielskie.

Haga, 3 kwietnia. (T. wł.). — „Handelsblad“ amsterdamski donosi z Londynu: Pewna część prasy angielskiej omawia wnużenie prezesa ministrów, hr. Czernina. Prasa w tym wypadku nie bierze na serio słów ministra, twierdząc, iż wszystko, co powiedzianem zostało w tym względzie w Paryżu i Wiedniu, jest jedynie przynięją, obliczoną na rosyjską demokrację socjalną.

Zaginione parowce.

Rotterdam, 3 kwietnia. (T. wł.). — Według otrzymanych tu wiadomości, „New York Sum“ donosi, iż od 1 lutego zginęły bez wieści 24 handlowe parowce amerykańskie.

Komunikat niemiecki.

(wielozorny).

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 3 kwietnia wieczorem: Na zachodzie toczy się gwałtowna akcja bojowa, na południowy - zachód od St. Quentin, oraz na południowy wschód od Soissons, na wschodzie zaś nad śród-kowym biegiem Stochodu.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Izydora.
Jutro: Wincentego.

Wschód słońca o godz. 5 m. 31.
Zachód o godz. 6 m. 37.

Rocznice.

- Dnia 4 r. 1611. Pulkownik Struś poraził wojsko rosyjskie, dążące na odsiecz Moskwy.
- 1868. Grekowicz, b. porucznik rosyjskiego pułku wileńskiego piechoty, przeprowadził w Galicji swój oddział i rozłożył się przy granicy pod wsią Szklary.
- 1871. Zamknięto wydawnictwo „Dziennika praw Królestwa Polskiego”, wydawanego od r. 1868.

Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

Rok ubiegły 1916, odznaczał się ogólnym pogorszeniem stanu materialnego większości właścicieli domów, na co składało się wiele przyczyn, głównie zmniejszenie się ludności miasta z pół miliona przeszło do cyfry 428,000. Reszta opuściła Łódź, opustosząc lokale nieraz w całych nieruchomościach. Przeszło 1,000 obywateli, zapytanych ankietą o straty wynikłe wskutek wybuchu wojny, wykazało strat: bezpośrednich na 2,922,746 rb. i pośrednich — na 1,586,913 rb. Wobec tego, iż zabudowanych nieruchomości Łódź posiada około 4,000, można ogólne straty przyjąć w cyfrze: bezpośrednich strat na 11,033,756 rb. i pośrednich — na rb. 17,970,258. Do tej sumy doliczyć należy przeszło 2,200,000 rb. za stracone metale. Ogółem więc straty właśc. łódzkiej nieruchomości przewyższają olbrzymią sumę przeszło 31,200,000 rubli.

Wskutek zastoju całego przemysłu, spowodowanego przez stratę metali, brak towarów i surowych materiałów, handel i cała zarobkowość ustaly, lub też ograniczają się na spekulacji artykułami żywnościowymi lub grze na kursach walut. Wzrosły zaś niepomiernie, bo do 8,500,000 rb. zaległości w opłacie rat Tow. Kred. m. Łodzi, które dopiero w końcu roku, po zastosowaniu rygorów, zmniejszyły się do 6,700,000 rb. Ogromna nędza wśród klasy robotniczej skłoniła władzę do zaangażowania ich do robót w Niemczech, lecz miastu nie wiele to jednak ulżyło, gdyż pozostały jeszcze do żywienia ich rodziny, oraz 12,267 rodzin rezerwistów, liczących ogółem 38,000 osób przeszło. Dla wyżywienia tej rzeszy miasto zaciągnęło już pożyczek na sumę 20,000,000 mk., co obciąża budżet tegoż procentami na sumę rb. 131,165 rocznie.

W roku sprawozdawczym funkcyje członków zarządu pełnił pp.: Bronikowski, Leczycki, Planer, Salma, Klukow, Majorowicz, Ziegler, Wojciechowski, Lud. Hirsberg, Furuhielm, Majewicz i Szaniawski i komisji rewizyjnej pp.: Jan Lipiński, Józ. Wolski, Ed. Jezierski, I. Mantinband, Blaustark i Wasowski. Przewodniczył zaś w zarządzie p. Gust. Klukow przy wiceprezesach pp.: Hirszbergu i Bronikowskiemu. Z początkiem 1916 r. Stow. miało członków 1186, wystąpiło 137 przeważnie żydów - nacjonalistów, domagających się od zarządu prerogatyw, niezgodnych z ustawą i pomocniczym sprawiedliwości. Założyli oni nowe Stow., tak zwane „Drugie Stow. właśc. nier. m. Łodzi”. Do końca roku przybyło 93 nowych członków, tak, że obecnie jest 1142 stowarzyszonych. Przeszło połowa, bo 652 członków zalega w opłacie składek. Zarząd w ciągu roku sprawozdawczego wyjednywał u władz ulgi w opłacie składek i przy dostarczaniu metali, w jakim to celu delegacje były w dniach: 21 lipca, 14 sierpnia i 11 listopada, na posłuchaniach u generała gubernatora w Warszawie. Wskutek tych audyencyj władza okupacyjna poczyniła znaczne ulgi i obniżenia w płaceniu podatków zaległych, za lata 1914, 1915 i 1916.

Ulgi te wyjednano pod warunkiem gwarancji, danej władzom przez przemysłowców łódzkiej. Postarano się o agenturę Banku Kredytowego w Warszawie, oraz o agenturę warszawskiego Tow. Ubezpieczeń. Druga z tych agentur pozwała na niższe dla członków opłaty asekuracyjnej najmniej o 10%, przypuszczając ich do pewnego udziału w zyskach. Ubezpieczono już 157 nieruchomości na sumę rb. 5,312,920, z opłatą premii rb. 9000, co dowodzi wielkiego rozwoju agentury.

Zarząd pośredniczył w zakupie smoły i tektury do krycia dachów, bardzo pożądanym po pamiętnym gradobiciu w dniu 10 czerwca 1916 r., wskutek którego dachy mocno podziurawione zostały. Udzielano rad co do urządzania filtrów biologicznych, wyjaśniano obowiązki podatkowe i społeczne, podtrzymywano stałą łączność z instytucjami społecznymi, delegując członków G. R. O. i miejskiej takież rady, oraz do Tow. Kred. m. Łodzi. Agitowano za gorliwą rejestracją strat wojen-

nych. Uczestniczo: w manifestacjach 3-go maja, z powodu ogłoszenia niepodległości Ojczyzny, w organizacji kwesty „Ratujcie dzieci”, przy otwarciu pierwszego posiedzenia Rady miejskiej stol. m. Warszawy, organizacji P. M. Sz. i na zebraniu Komitetu ku uczczeniu pamięci zmarłego patrioty H. Sienkiewicza. Przy wyborach do Rady miejskiej m. Łodzi przeprowadzono czterech członków zarządu na radnych miejskich.

Brak polskiego sądownictwa, oraz bezczynność notaryatu i adwokatury zniewalała zarząd do ustanowienia sądów polubownych, których funkcyje ustaly z ogłoszeniem w dn. 5 listopada 1916 r. manifestu dwóch sprzymierzonych Monarchów i z powrotem normalnych stosunków w sądownictwie tutejszem. W roku sprawozdawczym z 788 spraw zgłoszonych, załatwiono polubownie sporów 376. Sprzedano 144,500 sztuk kart meldunkowych, 597 książek i 110 stempli meldunkowych.

Utworzono oddział Stow. dla Bałut, Radogoszcza i Zubardzia, którego zarząd pozostaje w ręku pp.: Spikermana, Kapuścińskiego, Schmidta i Kühna. Zarząd Stow. centralnego odbył w roku sprawozdawczym 43 posiedzenia. Z powodu wystąpienia ze Stow. członków zarządu pp.: Hirszberga i Furuhielma, zrzeczenia się mandatów przez pp.: Zieglera i Wojciechowskiego i wylosowanych z kolei zastępców pp.: Bussego, Friedricha i Pawlickiego wybierani zostają 4 członkowie zarządu, 5 zastępców tychże członków i cały skład komisji rewizyjnej w liczbie 6 osób.

Stan finansowy Stow. przedstawia się w szczegółach jak następuje:

Stan czynny:		
Gotowizna w kasie	rb.	53,05
Na rach. bież. w Łódz. B-ku Han.	..	290,00
Na rach. bież. Banku Kred. Warsz.	..	13,50
Na rach. bież. Wydz. Ubezpiecz.	..	261,51
Kom. podat. obu Stow. wł. nieruch.	..	15,10
Ruchomości Stow.	..	1600,00
Biblioteka	..	70,00
Książki meld. i karty	..	161,90
Depozyt w elektrowni łódzkiej	..	15,00
Dłużnicy za zaległe składki członk.	..	2916,00
Sumy przechodnie	..	123,51
Razem	Rb.	5524,57

Stany bierny:		
Pozostałość z 1915 r.	rb.	6463,64
Spis. na straty w 1916 r.	..	1087,62
Sumy przechodnie	rb.	148,55
Razem	Rb.	5524,57

Tak wygląda działalność Stow. w podanym na ogólnym zebraniu sprawozdaniu zarządu, które bez opozycji zostało przyjęte przez obecnych.

Wynik wyborów podaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma.

Kronika łódzka.

Rekolekcyje dla inteligencji.

Wczoraj, jako w trzecim i ostatnim dniu konferencji o Sakramencie Pokuty, prowadzonej w kościele św. Krzyża przez ks. dra Marcellego Nowakowskiego, kaznodzieja starał się uwydatnić, iż pojęcie pokuty zbyt ludzie ograniczali, choć muszą na każdym kroku ograniczeniom się poddawać.

Przechodząc od pojęcia ogólnego do religijnego, uwydatnił potrzebę warunków katechizmowych do pokuty i zakończył twierdzeniem, iż przyszłość nasza pod każdym względem tylko w naszym jest ręku, jeśli na prawie Boga i na podstawie ideałów, oprzeć ją, a jeśli odbiegłszy przez grzech, to przez pokutę sakramentalną trzeba powrócić. Konferencja zakończona została o godz. 6-jej wieczorem wobec tłumnie zapelniających świątynię parafian. Jutro, o godz. 9 rano Komunia święta.

Wybory ławników.

Jak już donosiliśmy, przez komisarzy wyborczego naznaczone zostały wybory 10 ławników do magistratu m. Łodzi w czwartek, dnia 19-go b. m. na godz. 4-tą po poł. w sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi przy ul. Średniej 19.

Jednocześnie członkowie rady miejskiej zostali zawiadomieni, że listy kandydatów na ławników należy składać w biurze magistratu, pokój Nr. 20a, w godzinach urzędowych do czwartku dn. 12-go kwietnia 1917 r. o godz. 12-jej w południe. Tamże można również otrzymać odpowiednie sformaty dla list kandydatów.

Cofnięcie, uzupełnienie i połączenie list kandydatów dopuszczalne jest do wtorku dnia 17-go kwietnia 1917 r. do godz. 12-jej w południe.

Przytaczamy przytem wyciąg z ordynacji wyborczej dla wyboru ławników magistratu m. Łodzi.

§ 3.

Komisarz wyborczy ustala dzień i godzinę posiedzenia wyborczego, wyznacza lokale wyborcze i żąda przedstawienia przez radnych miejskich list kandydatów z określonym terminem prekluzyjnym najpóźniej w 8-m dniu przed rozpoczęciem wyborów.

§ 4.

Liczba nazwisk figurujących na listach kandydatów może być 1,5 razy większą od rzeczywistej liczby miejsc reprezentowanych, przyczem ulamki liczą się za jednostki.

Jedno i to samo nazwisko może figurować tylko na jednej liście kandydatów.

§ 5.

Kandydati winni być dokładnie oznaczeni i w należyłym porządku wymienieni.

§ 6.

Do listy kandydatów należy załączyć: a) piśmienną, własnoręcznie podpisaną zgodę na przyjęcie mandatu przez każdego z zaproponowanych, b) określenie meża zaufania, który w razie potrzeby może listy uzupełnić lub też ich połączenie zgłosić.

§ 7.

Na skutek jednobrzmiących piśmiennych oświadczeń meżów zaufania, może nastąpić połączenie kilku list wyborczych. Grupę połączonych list uważa się w stosunku do innych list kandydatów za jedną listę kandydatów.

§ 8.

Cofnięcie, uzupełnienie i połączenie list kandydatów dopuszczalne jest tylko aż do terminu, mającego być określonym przez komisarzy wyborczego.

§ 9.

Poszczególne listy kandydatów winny być w miarę ich wpływu kolejno układane i zaopatrywane numerami porządkowymi.

§ 10.

W razie złożenia jednej tylko listy kandydatów uważa się zaproponowanych za wybranych.

Święto harcerzy.

W dniu 22 kwietnia skauci łódzcy obchodzą święto. 23 kwietnia jest to dzień św. Jerzego, patrona skautów. Ażeby jednak nie przerywać normalnych zajęć szkolnych, uroczystość tę przeniesiono na dzień 22 b. m., t. j. na niedzielę. W dzień ten odprawionem zostanie specjalne nabożeństwo, poza tem odbędzie się pochód, przegląd, oraz ćwiczenia popisowe. Zorganizowaniem uroczystości tej zajmuje się specjalny komitet. Święto to ma być również podstawą do przeprowadzenia połączenia wszystkich organizacji harcerskich w Łodzi.

Wycofanie z ruchu tramwaju Nr. 9.

Tramwaj Nr. 9, kursujący od Nowego Rynku przez Piotrkowską, Andrzeją, Długą i Miłszą, do gmachu sądu okręgowego, został wycofany z ruchu. Przyczyną zarządzenia tego jest zmniejszenie się frekwencji pasażerów na tej linii.

W kierunku gmachu sądowego kursuje obecnie tylko tramwaj Nr. 6, idący ze Starogo Miasta przez Konstantynowską, Długą, Miłszą, Pańską przed gmachem sądu w kierunku rzeźni-miejskiej.

Mąka pszenna na święta.

Dla podziału pomiędzy ludność chrześcijańską mąki pszennej na święta wielkanocne, komitet rozdziału chleba i mąki zaopatrzył sklepy swe w blisko 400,000 funtów. Mąka ta po 1 f. na osobę będzie sprzedawana w sklepach za kartkami jeszcze do przyszłego tygodnia.

Rozpoczęcie robót w parkach.

Roboty w parkach miejskich, dzięki nadejściu daj wiosennych, zostały już rozpoczęte. Ogrodnicy zajęci są uprawą kłombów, a robotnicy uprzają drogi, ustawiają ławki i t. d.

Ze Stow. rytowników oraz drukarzy na tkaninach.

Na ostatnim zebraniu Stow. rytowników i drukarzy na tkaninach obrany został nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: M. Sprusiak (prezes), H. Tomaszewski (wice-prezes), A. Adamski (skarbnik), A. Juszkowicz (zastępca skarbnika), A. Sawicki (sekretarz) i S. Lapiński (zastępca sekretarza). Na kandydatów do zarządu obrano pp.: Leona Jaskólskiego i Fryderyka Schmidta, a do komisji rewizyjnej pp.: Grzegorza Afanasiewa, Feliksa Fabiańczyka i Zygmunta Glowackiego.

Zamknięcie piekarni.

Komitet rozdziału chleba i mąki postanowił zamknąć wszystkie piekarnie, znajdujące się w piwnicach, oraz te, które w trakcie wojny zostały otwarte. Onegdaj Komitet rozdziału chleba i mąki 15 piekarniom wstrzymał wydawanie mąki.

Podatek od okien.

Mieszkańcy, którzy otrzymują od magistratu wezwanie w sprawie wnoszenia podatku od okien, mają prawo w przeciągu 4-ech tygodni od dnia otrzymania awizacji podawać reklamacyje w sprawie zmniejszenia go. Wyznaczona suma musi jednakże, bez względu na podaną reklamacyje, być wniesiona w przeciągu 8 dni w wydziale podatkowym przy magistracie. W razie gdyby reklamacyje uwzględniono, zwróconą będzie część wpłaconych pieniędzy.

Pogrzeb ś. p. Janusza Orlińskiego.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Janusza Orlińskiego odbędzie się dziś o godz. 10 rano w kaplicy podpożrzebowej przy kościele św. Krzyża. Wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła nastąpi dziś o godz. 3-jej po południu.

Wśród żyd. krawców damskich.

Nieporozumienia, powstałe przed kilku tygodniami pomiędzy pracownikami krawców damskich i ich pracodawcami zostały już częściowo załatwione. Pracownicy, przeważnie w większych magazynach otrzymali podwyżkę drożyznianą do 25% i dzień roboczy został unormowany.

Odczyty Cezarogo Jellenty.

Cezary Jellenta wygłosi w dn. 19, 20 i 21 kwietnia r. b. w sali koncertowej. Dzień 18. 3 odczyty p. t. „Trzy arcydzieła Ibsena”: we czwartek 19 kw. — „Brand”; w piątek 20 kw. — „Peer-Gynt”; w sobotę 21 kw. — „Prendenci do tronu”.

Odczyty o Ibsenie, zimowa pora wygłoszona przez p. Jellentę, w Warszawie, w teatrze „Romantyczność”, cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Sprzedaż biletów od piątku, dnia 6 kwietnia odbywać się będzie w biurze dzienników „Promień”, Piotrkowska 81.

Koło miłośn. sceny przy Stow. handl. pol.

W dniu 14 i 15 kwietnia 1917 r. w sobotę i w niedzielę Koło miłośników sceny przy Stow. handlowym polskich (Piotrkowska 106) wystawia operę ludową „Wiesław” Brodzińskiego, muzyką Ostrowskiego, przy udziale, łącznie z chórem i orkiestrą, 70 osób. Reżyserję powierzo p. Sachnowskiej, artystce teatru Polskiego w Łodzi, częścią zaś muzyczną kierować będzie p. Emil Fotyga.

Ze związku felczerów.

Związek felczerów łódzkich obchodzi w maju tego roku dziesięciolecie istnienia swego. Projektuje się urządzenie odpowiedniej uroczystości i wydanie jednodniówki okolicznościowej.

Powódzie w okolicy.

Przyjezdni z okolicy opowiadają o wielkiej powodzi. „Jaka miała miejsce w wielu miejscowościach powódź, przeważnie zaś w tych, które są w pobliżu rzek. Z powodu roztopów wylały one, wyrządzając przytem poważne szkody. W wielu miejscach szosy a szczególnie drogi boczne są tak zalane, że uniemożliwiają, nietylko ruch pieszy, ale i kołowy.

Nowe karty na chleb.

Nowe karty na chleb seryi 49 wydawane będą w uczęstkach od 10 do 14 b. m. i będą ważne od 16 do 29 kwietnia.

40,000 mk. z Ameryki.

Staraniem łódzkiego komitetu amerykańskiego z okazji świąt wielkanocnych, komitet amerykański w Berlinie zgodził się na udzielenie subwydum na miesiąc kwiecień, zamiast zwykłych 20,000, 40,000 mk. Pieniądże te nadesłano już do Łodzi i w tych dniach zostaną rozdzielone pomiędzy związki i stowarzyszenia.

O uzdrowotnienie warsztatów pracy.

Komisja szewców szpilkowych przy Żyd. Stow. przemysłu skórniczego postanowiła zwrócić się do władzy z prośbą o zamknięcie tych warsztatów, które mieszczą się w budkach, sklepach z desek, a urządzeniem swem przyczyniając wszelkim zasadom higieny, co fatalnie wpływa na zdrowie pracowników. Czynnione są też starania o utworzenie specjalnej komisji, któraby sprawą tą się zajęła.

Żydowskie gimnazjum wyznaniowe.

W Łodzi organizuje się żydowska średnia szkoła wyznaniowa z programem VII-klas. gimnazjum ogólnego. Organizacją zajmują się działacze tutejszych kół ortodoksyjnych. Kapitał zakładowy ma stanowić rb. 25,000. Dotychczas zebrano już 15,000 rb.

Wypadki.

Przy ul. Piotrkowskiej 39, znaleziono 38-letnią Esterę Czajnik, pozostającą bez zajęcia. Pogotowie odwoziło ją do zbiorni biednych.

Lekarz Pogotowia ratunkowego zastał na ul. Konstantynowskiej 58 38-letniego Grzegorza Miokiewicza, pozostającego bez zajęcia. Odwieziono go do zbiorni biednych.

Z Bałut.

W szeregu tanich kuchni, które cieszą się na Bałutach poważną frekwencją, należy zamieścić i tania kuchnia marywicka przy ul. Franciszkańskiej 29. Wydaje ona dziennie paręset obiadów. Przy takiej kuchni funkcjonuje także i kuchnia dla inteligencji, która też wydaje przeszło 120 obiadów w cenie 25 kop. za każdy. Wkrótce ma być ona przeniesiona do obszerniejszego lokalu. Przy kuchni istnieje kooperatywa „Spójnia”. W tym samym domu mieści się również i ochrona dla dzieci, dozorowana przez siostry-marywalki. Znajdują w niej schronienie około 100 najuboższych dzieci.

Koło obchodu 8-go maja krzątają się już także i na Bałutach. Grono mieszkańców, wraz z zarządem koła bałuckiego P. M. S. mają w tym tygodniu wybrać Komitet, któryby się zajął urządzeniem uroczystego obchodu w dniu 8-go maja. Jako pierwszego narodowego święta. W licznych lokalach szkół początkowych miejskich, ochron i jadalni fabrycznych, mają być wygłoszone odczyty z obrazami niktanymi dla ogółu mieszkańców. Wstęp na odczyty bezpłatny.

Z okolicy.

Z Aleksandrowa.

Odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Postanowiono rozpocząć na nowo wydawanie pożyczek, lecz w ograniczonych rozmiarach. W końcu odbyły się wybory. Na miejsce ustępujących członków, weszli pp.: F. Gut — jako wice-prezes (ponownie); do zarządu pp.: Piotr Jaworski i August Kargel (ponownie), oraz do komisji rewizyjnej pp.: Bruno Hirsz, Biszof, Kopczyński i Westfal; stanowisko buchallera objął ponownie p. Radomiński.

Z Lutomska.

Powolany do życia nowy komitet żywnościowy objął czynność swoje dnia 1 kwietnia r. b. Skład jego uzupełnili ks. prob. Nowicki, p. Kowalski — magazynier; organista Jurdzński — pomocnik magazyniera.

Ogromne zainteresowanie wzbudziła w Lutomiersku obecnie przygotowana sztuka w 4 aktach, pod tyt. „Krawkowskie zuchy” Turzkiego. Dotychczas młodzież tutejsza grała jedynie jednoaktówki, obecnie zdobyła się zatem na krok śmiały. Pierwsza przedstawienie odbędzie się w drugie święto Wielkiejnocy. Dochód z niego przeznaczony jest na zasilenie kasy miejskiej straży ogniorowej. Drugi raz przedstawienie powtórzone będzie w niedzielę przedwiodnią, na dochód miejskiej biblioteki.

Hebrajski związek młodzieży „Hatechija” otworzył w domu szkoły ludowej księgarnię i bibliotekę.

WARSZAWA.

...O czym mówią...

(o) Kiedyś widziałem następujący rysunek humorystyczny: Na drążku dwóch niesie jakoby ciężar. Ten, co postępuje w tyle, zsunął cały ciężar na plecy pierwszego, puścił drążek i włożył ręce do kieszeni śmieje się serdecznie. Pod obrazkiem tym, był następujący podpis: „Sztuka głupców tłuka”.

Ten wstęp króciutki niechaj posłuży mi za motto do następującej bajeczki: Jest sobie w Warszawie kooperatywa spożywcza, założona staraniem pracowników pewnej fabryki. Przy tej kooperatywie utworzono sklep spożywczy, a na kierownika powołano... inżyniera. Sklep szedł doskonale. Towarów było coraz mniej, ceny coraz wyższe i... wreszcie zdawało się, że sklep trzeba będzie zamknąć.

Przedtem jednak powołano specjalną komisję, wyłonioną z pośród ludzi obcych, która miała zbadać przyczyny upadku interesu, jak na obecne czasy, bądź, co bądź, dobrego.

Jeden z członków komisji, zbadawszy do gruntu sposób gospodarki, przedstawił zarządowi sklepu istotny stan rzeczy, który bezwarunkowo groził ruiną. Jednakże, ów pan, zastrzegł, że gotów przekonać zarząd, iż ten sam sklep, dobrze prowadzony, może dawać zyski. Zgodzono się łatwo, i członek komisji sprowadził na własne ryzyko zapas towarów, jednocześnie ująwszy w swe ręce całkowite kierownictwo. Wkrótce sklep podniósł swe obroty znacznie i nawet zaczął dawać zyski.

Były zarząd sklepu patrzył z podziwem na nieoczekiwane rezultaty, aż wreszcie postanowił sprzedać sklep całkowicie, aby pozbyć się kłopotu. Prowadzący sklep na próbę wyraził chęć kupna.

Zaczął pertraktować licząc L., obliczono, że ponieważ sklep wart jest sumę powiedzmy X, a obecny kierownik sprowadził towaru za sumę X+200 rb. Więc, należy się dopłacić mu owe 200.

Dotychczasowy właściciel na... próbę, śmiejąc się w kulak z nadzwyczajnej kalkulacji zarządu, schował dwie sturubówki, skłonił się grzecznie sprzedającemu L., stał się prawdziwym właścicielem interesu.

Sklep ten obecnie idzie przepyszenie, byli członkowie zarządu smętnie patrzą na rosnące wciąż obroty, a nie powiadomieni dotychczas o tej nadzwyczajnej transakcji członkowie kooperatywy spieszą wciąż tłumnie do „swego” sklepu, powtarzając wszystkim, że teraz dopiero „nasz” interes świetnie idzie.

Krótką bajeczką, nieprawdopodobną, a jednak prawdziwą, od początku do końca.

Mój Boże! a ludziska mówią, że obecnie nie można robić u nas dobrych interesów.

Wierutna bajka! Sprytem i umiejętnem wyzyskiwaniem cudzej... powiedzmy, naiwności, zawsze i wszędzie można z pożytkiem... dla siebie, handlować.

T. K.

Kronika warszawska.

Wielki tydzień.

(o) Żadne święta w roku nie budzą w nas takich uczuć i wspomnień, jak Wielkanoc. Dziś, gdy ludzkość sama przeżywa Gólgotę cierpienia, wywołanych huraganem niebawale na świecie wojny, święta wielkanocne, będące pamiętką męki i zmartwychwstania Zbawiciela, silniejsze jeszcze niż zazwyczaj wywierają wrażenie.

Obchody i ceremonie tej wielkiej pamiętki zaczynają się w środę Wielkiego tygodnia i trwają aż do poniedziałku, a nawet do wtorku, łącząc charakter religijny z tradycją bądź to całego kraju, bądź poszczególnych jego okolic. Symboliczne znaczenie tych obchodów

nie może nam być obojętne, z tego też powodu nie od rzeczy będzie przypomnieć tu niektóre.

W Wielką środę, czwartek i piątek po południu odprawia się w kościołach nabożeństwo zwane Ciemną jutrznią. Przed ołtarzem płonie świecznik trójkrotny z 15-ma świecami. Tytuł psalmów odmawia duchowieństwo. Po każdym psalmie gasi się jedną świecę. Najwyższa płonie do końca. A gdy i ta, po przeniesieniu jej na ołtarz, gaśnie, kapłani uderzają księgami w ławki.

Zabytek to bardzo dawny, sięgający pierwszego wieku chrześcijaństwa. Jutrznie odmawiano wówczas zawsze po nocach, sekretnie. Porą nocną wymagała obfitego światła, które gaszono stopniowo w miarę nastawiania brzośki dziennego. Stopniowe gaszenie światła podczas Ciemnej jutrzni symbolizuje również mękę Zbawiciela, zwiększając się stopniowo.

Uderzenie przez celebrującego księżką lub ręką w ołtarz lub w ławkę oznaczało dawniej zakończenie nabożeństwa. Znak ten pozostał w Ciemnej jutrzni z dodatkami, że na celebrującym wszyscy duchowni robią uderzeniem psalterzy i brawiaryz chwilowy loskot, co znów symbolizuje najpierw hałas i wrzask, z jakim Jezusa pojmiano, a następnie wstrząśnienie w posadach całej ziemi w chwili zgonu Syna Bożego na Krzyżu.

Wawniej gawędzić uliczna łączyła z tem różne widowiska. Podczas Ciemnej jutrzni chłopcy czatowali w kruchości kościelnej na ów znak i w chwili loskotu wypuszczali kota z garnka, napełnionego popiołem. Kot uciekał przerażony wśród krzyków i śmiechu.

W niektórych okolicach „zrucano Judasza” podczas Jutrzni z wieży kościelnej. Był to balwan ze starych gaiganów, wypchanych słomą. Włożono tego balwana na postrońku po ulicach, bijąc weń kijami, wśród krzyków „Judaszu! Judaszu!” Gdy się przypadkiem nawiał gawędzi żyd przechodzień, nieraz porządnie mu się oberwało.

Zwyczaj te zakazane zostały przez władze kościelne pod koniec 18-go wieku, jako nieodpowiadające powadze chwili.

O obchodach innych dni Wielkiego tygodnia wspomnimy w dniach odpowiednich.

Zmiana waluty.

(o) „Deutsche Warschauer Ztg.” dowiadyje się, iż Radzie Stanu złożono obecnie oczekiwany oddawna projekt rozporządzenia o zmianie waluty w general-gubernatorstwie warszawskim, które niebawem ma wejść w siłę. W myśl projektu owego, marka polska, która wprowadzona zostanie z chwilą otwarcia polskiej Kasy kredytowej, będzie ogłoszona jako jedyny prawny środek płatniczy, a jednocześnie, rubel przestanie być prawnym środkiem płatniczym. Marka polska pod względem zastosowania jej jako środka płatniczego, równać się będzie marce niemieckiej, jak to ustalono w rozporządzeniu o utworzeniu polskiej Kasy pożyczkowej.

Po wejściu w moc rozporządzenia powyższego, ceny żadnych towarów nie będą mogły być oznaczane w rublach, ani też w rublach nie będą mogły być uskuteczniwane żadne wypłaty. W przyszłości tedy ani przy zakupie towarów, ani też przy jakichkolwiek wypłatach, jak np. robocizny, pensji, dzierżawy i t. p. nie będą stosowane ruble. Zabronione zostanie również wystawianie w rublach wszelkich dowodów prywatnych lub publicznych, dotyczących wypłat pieniężnych. Dawne, t. zw. powstałe przed wprowadzeniem owego rozporządzenia, zobowiązania rublowe winny być jeszcze regulowane w rublach, jednakże dłużnik posiada prawo wyrównania swych zobowiązań po kursie 1 rb. — 2.16 marek polskich; punkt ten obowiązuje zresztą już obecnie. Przekroczenia tego rozporządzenia będą podlegały surowym karom.

Mimo tego, że ongi najmiłośniej panujący nam batuszka był zapalonym myśliwym, to jednak ze strzelaniem było daleko gorzej. W swej praktyce łowieckiej nie mógł poszczycić się wielkimi trofeami i to go właśnie bardzo martwiło, o słabej stronie cara wiedzieli wszyscy, to też otoczenie jego starało się zawsze tak pokierować polowaniem, aby wszechwładca z położonej przez siebie trupem zwierzyzny był jaknajbardziej zadowolony.

Pewnego sezonu, kiedy car bawił w dobrach skierniewickich gubernator Müller odwiedził mu, że w wiosce Pasiece mieszka leśnik Dymitrij Gołubienko, strzelec jakiegoś chyba drugiego niema w Rosji. O celności Gołubienki opowiadano wprost cuda. Był to prosty chłop z gubernii poltańskiej, analfabeta, na pół dziki. Wojsko odbywał w strzelcach i tam nauczył się strzelać.

Gubernator ośmielił się poradzić swemu monarsze, aby raczył powołać Gołubienkę na służącego w czasie polowań, któryby nosił za nim broń, podawał i nabił sztucer, słowem spełniał wszystkie właściwe usługi.

Sprytny car w lot pojął znaczenie rady gubernatora i od tej chwili na każdym polowaniu Gołubienko był nieodłącznym towarzyszem monarchy.

Karta powodzenia, jak za skynieniem czarodziejskiej różdżki, się odmieniła.

Ofiara legionów.

(o) Delegaci 4 pułku piechoty legionów polskich złożyli do dyspozycji prezydenta miasta r. 1186.07 i m. 363.97, jako dochód z koncertu urzuczonego przez czwarty pułk piechoty na biednych naszej stolicy.

Zjazd nauczycieli.

(o) Dnia 6, 7 i 8 maja r. b. odbędzie się w Warszawie walne zebranie członków zrzeszenia nauczycieli polskich szkół elementarnych pow. warszawskiego.

Zarząd niebawem poczyni starania o lokal, obiady i t. p.

Nowy podatek.

(o) W kołach magistrackich krąży wieść o projekcie wprowadzenia nowego podatku od kart żywnościowych. Podatek ten będzie kilkustopniowy, zależnie od wysokości komornego. Opłata wynosić będzie od 50 kop. do 5 rb. od każdej karty. Za służbę placić mają chlebodawcy. Wpływ z podatku ma zasilić ogólne fundusze kasy miejskiej. Ubodzy będą zupełnie wolni od podatku.

Zwraca się uwagę, że oparcie podatku na kartach żywnościowych dowodzi, iż zarząd m. Warszawy liczy się z tem, że organizacja kart żywnościowych ma być rzeczą trwałą, bez względu na wojnę i jej możliwy koniec. Znaczący to, że zdaniem magistratu, dzisiejsze stosunki żywnościowe już się nie zmienią w Warszawie. Smutna to zapowiedź.

Spekulacja markami.

(o) Jak już zaznaczaliśmy, niższa kursu warki w tygodniu poprzednim była następstwem spekulacji, która posługiwała się rozmaitemi sztuczkami giełdźmiarskimi, między innymi nawet eleganckimi agentkami, proponującymi kupno marek po kursie niższym. Sztuczka się udała. Kurs marki spadł. A tymczasem dwa warszawskie domy bankowe marki skrzętnie skupowały za miliony rubli — aby je później sprzedać po kursie wyższym. Zapowiedzieliśmy w sobotę, że kurs marek pójdzie w górę. Jakoż wczoraj na giełdzie placono już z górą 41 kop. za markę. Na tem się przecież nie skończy. Kurs rubla w Berlinie i zagranicą jest znacznie niższy, aniżeli w Warszawie.

Zapomniane!

(o) Tysiące Polaków, którzy znajdowali się na służbie rządowej rosyjskiej w czasie ewakuacji były zmuszone do wyjazdu z Polski. Nie zabrali rodzin, gdyż „naczelstwo” zapewniło, że za kilka miesięcy, najdalej za rok, powrócą. Rodziny skazane były na ciężką dolę, przyrzeczoną bowiem placą z Rosji nie napływała. Wydawszy gotówkę, rodziny musiały sprzedać sprzęt domowy i opuszczać mieszkania, których opłacać nie było w możności i szukać schronień na kresach miasta. Pełno ich na Mokotowie, w Sielcach i na Pradze, gdzie również komornego nie placą i cierpia niedostatek. Opowiadano nam o inteligentnej rodzinie urzędniczka pocztowego, która gotuje obierzyny ziemniaczane na żupę, nie ma bowiem pieniędzy na kupno ziemniaków. I nikt im ręki pomocnej nie poda, nikt nie myśli o tych, którym wstyd nie pozwala na wyciągnięcie ręki. W okresie świąt Wielkanocnych przypomnienie ciężkiej doli tych zapomnianych ofiar wojny może wzruszyć serca, wrażliwsze na niedolę ludzką.

Związek towarzystw dobroczynnych.

(o) Grupa osób, czynnych na polu dobroczynności, opracowała projekt utworzenia w Warszawie „Zrzeszenia towarzystw i instytucji dobroczynnych rzymsko-katolickich”. Projekt ustawy przedstawiono do opinii odnosnych władz. Do zrzeszenia należeć mają tylko takie instytucje i towarzystwa, które wyraźnie stoją na stanowisku katolickim, a mianowicie rozciągają opiekę nad biednymi katolikami. Głównym protektorem tego zrzeszenia ma być arcybiskup metropolita warszawski.

Celem zrzeszenia jest praca dla dobra społeczeństwa w myśl ustawy, a zgodna z przykazaniami kościoła, oraz wzajemna pomoc. Dla dojścia do

tego celu zrzeszenie ma: 1) kierować jak najużyteczniejszą ofiarą dobroczynności publicznej w celu wsparcia prawdziwie biednych; 2) korzystać w tym celu nie tylko z darów pieniężnych i różnych ofiar w naturze, ale nadto z talentów, gorliwości i poświęcenia się przyjaźni cierpiącej ludzkości; 3) zakładać hurtownie produktów żywnościowych; 4) współdziałać w kupnie produktów żywnościowych i w sprzedaży przedmiotów, wyrobionych w rozmaitych instytucjach; 5) budować wspólne domy; 6) współdziałać w pożyczaniu pieniędzy; 7) wyszukiwać środki utrzymania; 8) urządzać godziwe wspólne zabawy; 9) bronić interesów zrzeszonych wobec zarządów gmin, miast, rządów i sądów; 10) redagować wspólne sprawozdania, roczniki i pisma; 11) prowadzić listy zrzeszonych zakładów z wyszczególnieniem nazwy instytucji, adresu, daty powstania, składu zarządu, celów instytucji i t. d.; 12) niesć wzajemną pomoc w akcyi dobroczynnej. Każda instytucja, przystępująca do zrzeszenia, płaci od 5 do 25 rb. rocznej składki; każda instytucja ma prawo wysłać swego delegata do zrzeszenia. Sprawami zrzeszenia kieruje ogólne zebranie i zarząd; ten ostatni składa się z przewodniczącego — arcybiskupa warszawskiego, lub kapłana z jego upoważnienia, dwóch wice-prezesów, sekretarza i 5 lub 16 członków zarządu.

Brak mieszkań jednopokojowych.

(o) Pomimo ogólnego zastoju w wynajmie większych mieszkań, coraz bardziej daje się odczuwać brak jednopokojowych, nieumeblowanych mieszkań. Ceny, które przed kilkoma miesiącami ważyły się między 12 a 18 rublami miesięcznie, podskoczyły prawie w dwójnasób. I chociaż na miejsce widnieje wiele kart wynajmu pojedynczych pokoi, to wybrać z pośród nich ogromnie trudno. Pozostały bowiem, albo bardzo skromne, i niewygodne pokoje, albo luksusowe, których nieprzystępna cena odstrasza wszystkich.

Ogonki przy przepustkach.

(o) Wielu z pośród warszawian, jak się zdaje, opuszcza miasto na święta, gdyż od kilku dni przy urzędzie, wydającym przepustki na wyjazd, na Krakowskim-Przedmieściu, widnieją od samego rana do późnego wieczora kilkunasto-metrowej długości „ogonki”, wyczekujących na swą kolej.

Sprzedż krysztalu.

(o) Gmina żydowska ogłosiła listę 200 sklepikarzy w Warszawie, 10 na Pradze, 7 na Ochocie, 2 na Powązkach i po 1 na Woli, Marymoncie, Sielcach, Mokotowie, Grochowie i Śladowcu, gdzie żydzi mogą nabywać krysztal po cenie „komitetowej” na święta. Chrześcianie także kupują u żydów cukier na święta.

Z sądów.

Kempner skazany na śmierć.

Po dwudniowych rozprawach w sprawie zabójstwa Ireny Ferensówny i ostatnim słowie oskarżonego, wczoraj o godz. 5 m. 45 po poł., sąd ogłosił wyrok, którego mocą morderca Stanisław Kempner, za mord rabunkowy, skazany został na karę śmierci.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Faust”.

Teatr Rozmaitości. Dziś po raz pierwszy „Słuby panieńskie” Fredry.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Badye i paki” K. Bieszyńskiego, w próbach „Uczta Herodyady” Kasprzowicza.

Teatr Mały. Dziś po raz drugi „Książętko”.

Teatr Letni. Dziś i dni następujących „Rozności” cielka cielebna Montepina.

Teatr Nowości. Dziś premiera operetki węgierskiej Kalmana p. t. „Księżna-Czardaszka”.

Teatr Nowoczesny. Dziś powtórzenie wczorajszej premiery.

Teatr Praski gra do końca bieżącego tygodnia „Żywił Jezusa Chrystusa”.

mu doniosą o śmierci faworyta, drżano przed gniewem monarchy.

Uruchomiono więc cały aparat śledczy, aby schwycić i odpowiednio ukarać skrytobójcę.

Do Skierniewic i Pasięki zjechała sfora agentów, łapaczy i urzędników, zjechał sędzia śledczy z Warszawy. Kiedy o zbrodni dowiedziano się w Petersburgu, wysłano specjalnych agentów z ochrony i departamentu politycy, przybieciano wysokie nagrody, odznaczenia i łaskę cesarską.

Rozbiegła się sfora carskich ślepaczy wąż, plondrując, szukając i myszkując na wszystkie strony. Mimo jednak wszelkich wysiłków, aresztowań i rewizji zabójcy Gołubienki znaleźć nie było można. Skoro już wszystkie nadzieje i przypuszczenia zawiodły, wtedy Lichaczew postanowił oddać całą tę sprawę Grünowi, uważając, że on jeden jeszcze może coś poradzić.

Opowiedziawszy mu więc dokładnie przebieg dotychczasowego śledztwa, polecił gorąco zająć się tą tajemniczą aferą, wskazując zarazem Grünowi korzyści, jakie z pomyślnego zakończenia może dla siebie wyciągnąć. Grün wysłuchawszy wszystkiego obiecał mordercę wykryć.

(C. d. n.)

J. S. W.

Warszawski Sherlock.

Ciąg dalszy.

Było potem z tego powodu parę spraw, których naturalnie nie wysświetlono. W końcu Grün rozprzedał wszystkie woreczki, zarobiwszy wcale nieźle na tym interesie.

Bandę Indyka grasowała tymczasem bezkarnie po Warszawie, dokonywując miljonowych tranzakcji. Dopiero w roku 1908 pośliznęła się noga Indykowi i wraz ze swymi towarzyszami został on aresztowany i osadzony w więzieniu.

Carski strzelec.

Jak wiadomo car Mikołaj II a obecnie Mikołaj Romanow był ogromnym amatorem polowania. W czasach więc przedrewolucyjnych, kiedy miłośnicy monarcha czuli się znacznie bezpieczniejszymi w swoim imperyum, rok rocznie wybierał się na polowanie, trwające nieraz po kilka tygodni. Bardzo też często dla dogodzenia swojej namiętności odwiedzał i „Priwislński kraj”, spędzając łowieckie sezony w lasach Spawy, skierniewickich i księżewskich.

W dniu 2 kwietnia zmarł w Tomaszowie nasz czcigodny szef i dyrektor Zarządu,

B. p.

NAFTAL M. MARGULIES

o czym zawiadamiają, w smutku pogrążeni, współpracownicy Tow. Akc.

J. Halpern w Tomaszowie, Izrael Dohit, Adolf Lange.

Dział ekonomiczny.

Podrożenie srebra.

Srebro nabiera podczas obecnej wojny coraz więcej wartości i coraz więcej jest poszukiwane. Można by powiedzieć, że poniekąd wraca do znaczenia, które straciło po zaprowadzeniu waluty złotej. W tych dniach właśnie osiągnęło srebro najwyższą cenę, jaką notowano w ostatnich latach dwudziestu. Nie pozostanie to bez wpływu na pieniądź i politykę pieniężną lat najbliższych. Wzrost ceny i stan produkcji srebra w ostatnich 3 latach odbył się w ten sposób.

	Cena średnia w pensach na uncję	Produkcja w milionach uncji
1914	25 ¹ / ₁₆	211
1915	23 ¹ / ₁₆	195
1916	31 ¹ / ₁₆	?

Na krótko przed wypowiedzeniem wojny, w dniu 28-ym czerwca 1914 roku, wynosiła cena srebra 24¹/₁₆ pensów. Po wielkich wahanach cen z tendencją przeważnie zwyżkową doszła cena srebra w dniu 16 lutego 1917 r. do maximum kursu: 38¹/₁₆ pensów.

Warto dowiedzieć się jakie są przyczyny tego pochodzenia ceny srebra w górę. Jest ich kilka. Zapotrzebowanie srebra jest obecnie o wiele większe, niż produkcja. Produkcja, jak widać z dat odnoszących się do r. 1915, zmalała, zwłaszcza w Meksyku z powodu zamętu, panującego tam w latach ostatnich i w Australii z powodu wojny światowej, która wpływem swoim tam także dotarła. Naodwrot popyt na srebro wzrósł od chwili zniknięcia złota, ściągane go wszędzie do banków i kas państwowych. Pieniądź papierowy złuzował pieniądze złote, a ilość mniejszej monety, bitej w srebrze, nadmierne się wzmożło. Przytem skutkiem ogólnej drożyzny i wzrostu cen zapotrzebowanie większych ilości znaczków pieniężnych i pieniędzy urosło, a stąd i ilość potrzebnego i poszukiwanego srebra jest obecnie większa, niż dawniej. Nadto publiczność, we wszystkich państwach wojujących nagromadziła duże zapasy srebra w przechowaniu prywatnym, gdyż wszędzie metal cieszy się większym zaufaniem, niż papier. Także wypłata żółdu wymaga wybitania wielkich ilości monety zdawkowej. Np. wojska angielskie w Mezopotamii, Egipcie i Afryce wschodniej otrzymują żold w srebrnych rupiach, gdyż w krajach tych z dawien dawna placić i kupować wszystko najłatwiej jest w monecie metalowej.

Nic dziwnego, że monety srebrnej wybito w Londynie w r. 1914 za 6.2 milionów funtów szterlingów, w r. 1915 za 7.8, a w 1916 jeszcze za dalszych 3.5 miliona, podczas gdy w r. 1912, t. j. w roku, najobfitszego bicia monety srebrnej przed wojną, wypuszczono jej w obieg tylko za 2.6 miliona.

Nie bez znaczenia i wpływu na kształtowanie się cen srebra są stosunki w Indjach i Chinach. Rząd indyjski potrzebuje wielkich ilości srebra do utrzymania na odpowiedniej stopie rezerwowego zapasu kruszców, przede wszystkim dlatego, że zapas złota w znacznej części wywieziony został do Londynu, a pieniądź papierowy nie może w Indjach zastąpić kruszcowego w takiej mierze jak się to dzieje w Europie. Także Chiny gromadzą w skarbie ile mogą srebra ze względu na wielce niepewne położenie polityczne.

Wszystkie te przyczyny działały kolejno z różną siłą i w różnych okresach czasu w toku wojny światowej, wywołując wielką zmienność cen srebra. Gdy wędrowka cen w górę przybrała w pierwszych 4-ach miesiącach 1916 r. rozmiary niepokojące, rządy państw zainteresowanych porozumiały się i zawarły układ wykluczający rywalizację przy kupnie — co wpłynęło na pohańszenie wzrostu cen i wiążące się z tem spekulacji. Spekulanci bowiem, widząc niebywale korzystną koniunkturę poczynili naprzód zakupy i zamówienia. Zdecydowane stanowisko rządów zmusiło się do oddania na sprzedaż poczynionych zapasów — a to spowodowało pożądane obniżenie względnie ustalenie się ceny srebra. Obecnie fala podwyżkowa zdźwignęła się znnowu w górę z powodu zmniejszonej ilości frachtów okrętowych, niepewności transportu morskiego i bardzo wysokich opłat ubezpieczeniowych. Przywóz srebra zmalał, cena w sposób oddawna niewidzialny wzrosła.

Zdaje się, że srebro zachowa to wzmocnienie swoje znaczenie także i po wojnie. Wprawdzie o powrocie do bimetalizmu, przynajmniej w Europie, nikt nie myśli — ale gromadzenie zapasów srebra, oraz wypłaty w srebrze — a unikanie wydatku w zlocie, które nadal jak najdłużej ma zostać w bezpośrednim posiadaniu państwa — to tendencja, którą już dziś zauważyć można zwłaszcza we Francji i w Rosji. Srebro ze stanowiska, które zdobyło sobie w czasie wojny światowej, nie prędko da się wyrugować.

(d) Wiener Bank Verein Wiedeń. Jeden z największych banków wiedeńskich, który tworzył duże ciche rezerwy, daje obecnie 8% dywidendy t. j. o 1% więcej niż przed wojną, pomimo, że najsłabsze ma połączenia z przemysłem wojennym i nie szukał wcale zysków w artykułach zwynościowych jak inne banki wiedeńskie. Działalność instytucji jest przeważnie czysto bankowa a dochody wypływają z papierów procentowych nizko oszacowanych, a wielkie przynoszących odsetki i z rachunków bieżących bardzo rozwiniętych.

(d) Wyższe ceny na dachówki. Związek niemieckich fabrykantów podniósł ceny dachówek o dalsze 20%, czyli iż zwyżka w czasie wojny wynosi 50%.

(d) Warszawski Oddział Banku Handlowego w Łodzi. Już w warszawskim naszym południowym wydaniu „Godziny“ napisaliśmy o bezpodstawnej pogłosce wyszłej ze sfer magistratu o nieplaceniu jakoby przez Warsz. oddz. B-ku Handlowego w Łodzi rat 50% miesięcznych miesięcznie na poczet 1% milionowego wkładu. Przeciwnie, Bank Handlowy Łódzki jest instytucją ze wszech miar solidną, wypełniającą punktualnie i wzorowo swoje zobowiązania. Nieporozumienie z magistratem warszawskim nastąpiło co do procentów, które bank doliczył do rachunku, niechcąc podnieść miesięcznej wypłaty, jednakże ustąpił i wypłacił, oddzielnie, po za miesięcznymi wypłatami — około 40 tysięcy procentów za półrocze ubiegłe. Tę chwilę nieporozumienia wyzyskała zła wola czy plotka, choć sprawy tego rodzaju nie powinny wyjść z gabinetu komisji finansowej, bo mimowoli można zaszkodzić dobrej sławie i interesom pierwszorzędnej instytucji. Godna potępienia lekkomyślność — wobec niemoratoryjnych nadzwyczajnych spłat banku w czasie wojny!

(d) Mitteldutsche Creditbank. Na ogólnem zebraniu akcjonaryuszów zatwierdzono wydzielenie dywidendy 6¹/₂%. W Królewcu zdecydowano założyć filię.

(d) Korzystanie z zagranicznych walorów w Niemczech. Rząd niemiecki zdecydował, iż kanclerz Rzeszy ma prawo zagraniczne papiery wartościowe pożyte od posiadaczy na przeciąg trzech lat od czasu zawarcia pokoju. Celem tego nakazu jest dostarczenie państwu a właściwie życiu ekonomicznemu w Niemczech środków dla otrzymania zagranicznych znaków obiegowych, do czego walory, w krajach neutralnych, będą służyć jako zabezpieczenie. Powyższe rozporządzenie nie jest bynajmniej wywłaszczeniem, bo z jednej strony ma każdy posiadacz papierów prawo w oznaczonym przeciągu czasu sam sprzedać walory przez centralę dewizową a z drugiej strony warunki pożyczania są nader korzystne i nie narażają właścicieli nietylko na jakiegokolwiek straty, ale przeciwnie otrzymają onj dodatek w 1/2 rocznego procentu lub dywidendy od pożyczonych papierów, najmniej zaś 1% od kursu po zawarciu pokoju.

Giełda londyńska

	LONDYN, 31/3	29/3
2 ¹ / ₂ % Konsola	58 ¹ / ₁₆	57 ¹ / ₁₆
5% poz. ros. z r. 1905	—	79. —
4 ¹ / ₂ % poz. ros. z r. 1910	—	—
Pierwsza ang. poz. woj.	85 ³ / ₁₆	85 ³ / ₁₆
Druża	—	—
Trzecia	94 ¹¹ / ₁₆	91 ¹¹ / ₁₆
Goldfields	1 ³ / ₁₆	1 ³ / ₁₆

Giełda paryska

	PARYŻ, 31/3	30/3
3 ¹ / ₂ % renta francuska	61.85	61.35
5% poz. francuska	83.80	83.30
5 ¹ / ₂ % poz. ros. z r. 1896	—	—

W poniedziałek, dnia 2-go kwietnia r. b., zmarł strażak-ochotnik 2-go oddziału,

ś. p. Zdzisław WISNIEWSKI

W zmarłym tracimy uczciwego i zanego towarzysza, który w przetrzaju lat 20 szczerze i bezinteresownie pracował wspólnie z nami na niwie strażackiej dla dobra bliźnich.

Cześć jego pamięci

Zarząd i Komenda Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej. 4822-1

Strażacy zbierają się na pogrzeb w środę, d. 4-ego kwietnia o godz 2 pp. w 2 oddziale.

5%	z r. 1906	75. —	78. —
Banque de Paris	1035. —	—	—
Credit Lyonnais	1135. —	1170. —	—
Union Parisienne	—	—	—
Baku	—	1750. —	—
Brianskie	420. —	415. —	—
Lianozow	—	573. —	—
Malcew	—	571. —	—
Nafta	—	415. —	—
Tulska fabr. nabojów	—	1295. —	—
Lena Gold	—	—	—
Goldfields	—	—	40. —

Kursy dewiz.

	Amsterdam, 31/3	30/3
Czeki na Berlin	33.925	34.975
Wiedeń	24.525	24.625
Szwajcaryę	49.05	49.05
Kopenhagę	71.95	71.35
Sztokholm	74.425	74.40
Nowy York	—	—
Londyn	11.765	11.77 ¹ / ₂
Paryż	42.35	42.375
Zurych, 31/3	30/3	
Czeki na Berlin	79. —	79.40
Wiedeń	50. —	50.25
Amsterdam	204. —	204. —
Nowy York	5.04	5.04
Londyn	24. —	24. —
Paryż	85.50	86.40
Medyolan	65.10	64.90
Nowy York, 31/3	30/3	
Czeki na Berlin (k v.)	71. —	71. —
Paryż (k v.)	5.3425	5.345
Londyn (30 dn.)	4.71	4.71
telegraficz.	4.7645	4.76450
Paryż, 30/3	29/3	
Czeki na Londyn	27.79	27.79
Nowy York	5.8350	5.8350
Petersburg	16 ¹ / ₂	165.50
Włochy	75. —	75. —
Szwajcaryę	116. —	116. —
Madryt	630. —	630. —
Amsterdam	231.50	236.50
Danię	163.50	163.50
Norwegię	174. —	174. —
Szwecyę	175.50	175. —
Wiedeń, 31/3	30/3	
Banknoty markowe	155.75	155.75
Czeki na Amsterdam	337. —	335.50
Szwajcaryę	191.50	191.75
państwa Skandyw.	259.35	263.50
Sofia	123.75	123.75
Nowy York	8.64	8.64
Banknoty rublowe	335. —	335. —
Londyn, 29/3	28/3	
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.925	11.925
krótkie	11.765	11.775
Paryż, 3 mies.	23.17	23.17
krótkie	27.73	27.82
Petersburg, krótkie	167.50	167. —

LI. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

16. Obóz jeńców w Bautzen in Sa.

(Dalszy ciąg)

10064. Sroczyński Władysław, szeregowiec 23 p. piech., 11 komp., Konin, gub. kaliska.
10065. Sokół Stanisław, szeregowiec 23 p. piech., 6 komp., Piekary, gub. kaliska.
10066. Sobota Józef, gefreiter 3 artyl. bryg. Lejb-Gw., Wagnieszew, powiat Kozienicki, gub. radomska.
10067. Stanchowski Mikołaj, szeregowiec 23 p. piech., 9 komp., Stok, gm. na Komorów.
10068. Szymański Władysław, szerego-

- wiec 6 p. piech., Połęby, powiat Ostrowiecki, gub. łomż.
- 10069. Sliwecki Stanisław, gefreiter 8 artyl. bryg., 3 bat., Laskaszew, gub. siedlecka.
- 10070. Skwarka Władysław, szeregowiec 6 p. piech., 2 komp., Henryków, gub. piotr.
- 10071. Staszczak Leonard, szeregowiec 31 p. piech., 13 komp., Silice, powiat Sochaczewski, gub. warsz.
- 10072. Samulewicz Kacper, szeregowiec 31 p. piech., 16 komp., Balcerów, gm. na Dąbrowa-Góra, gub. warsz.
- 10073. Siyulkowski Adam, szeregowiec 2 p. piech., 11 komp., Stary Garbów, powiat Mazowiecki, gub. łomż.
- 10074. Sobański Jan, szeregowiec 31 p. piech., 14 komp., Borków, powiat Łowicki, gub. warsz.
- 10075. Świadek Władysław, szeregowiec 118 p. piech., 4 komp., Pustelnik pod Warszawą.
- 10076. Stasiewicz Kazimierz, szeregowiec 448 p. piech., 12 komp., Kirkuszyn, g. wileńska.
- 10077. Sobczyk Wawrzyniec, gefreiter 5 kol. robocza, gm. Łazisko, powiat Brzeziński.
- 10078. Szymajda Franciszek, gefreiter Fort artyl. p., 3 bat., Zatonin, gm. Łoszkowice, gub. warsz.
- 10079. Smoliński Franciszek, gefreiter 232 p. piech., 11 komp., Majdan, gub. Podolska.
- 10080. Sliwak Antoni, szeregowiec 32 pułk. piech., 14 komp., Sierosławice, gub. radomska.
- 10081. Stanicki Józef, szeregowiec 6 Mo. dlin. kol. robocza, Kaputy, gub. warsz.
- 10082. Szuber Władysław, szeregowiec 55 Modlińska kol. robocza, Zagaje, gm. Podberoska, gub. Wolyńska.
- 10083. Szewczykowski Antoni, szeregowiec 9 Modlin. szpit., Dzbunie, powiat Ciechanowski.
- 10084. Swierzyński Ignacy, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. p., 3 komp., Łódź, ul. Przędziana 21—18.
- 1085. Szczeciński Jan, szeregowiec 5 Modlińsk. szpit., Gumów, pow. ciechanowski, gub. plocka.
- 10086. Sądowski Stanisław, szeregowiec 2 artyl. bryg. 1 bat., Warszawa, ul. Grzybowska 73.
- 10087. Sokół Aleksander, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. p., 3 komp., Sarwów, powiat Łódzki.
- 10088. Stępniewski Józef, szeregowiec 29 p. piech., 3 komp., Zawady, gub. piotr.
- 10089. Sobolewski Teofil, szeregowiec 6 p. piech., 13 komp., Łódź, gub. piotr.
- 10090. Switek Franciszek, szeregowiec 35 p. piech., 1 komp., Bzin, gub. radomska.
- 10091. Sarniecki Stanisław, gefreiter 31 p. piech., 16 komp., Dziary, gm. Gortalowice, gub. piotr.
- 10092. Swierzyński Ignacy, szeregowiec 32 p. piech., 2 komp., Goworzew, gub. radomska.
- 10093. Sierczyński Feliks, szeregowiec 5 p. piech., 11 komp., Noworadomsk. (D. c. n.).

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo państw. A. KAPRALSKI i G. ZANIEWSKI.

TEATR POLSKI

Łódź, Cegielniana 63. 8941-80

Dziś ostatni pożegnalny występ LUDWIKA SOLSKIEGO, b. dyr. rząd. teatr. w Warszawie i Krakowie.

(Punktualnie o godz. 7 i pół w wieczorem)

JUDASZ z KARIOTHU

Nowa dekoracja według projektów profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, J. Mehoffera.

sztuka w 5 aktach L. Rostworowskiego.

ZARZĄD GMINY STAROZAKONNYCH m. Łodzi

podaje do wiadomości, że kooperatywy otrzymały dla 120.000 konsumentów cukier świąteczny...

Osoby, nie należące do kooperatyw, otrzymują cukier w 29 sklepach specjalnych.

Zarząd Gminy Starozakonnych m. Łodzi.

Wyróżniający się swą dobrocią proszek do prania białizny „Pralnik”

Fabryki chemicznej Joh. SETZER i Em. WERNER w Warszawie poleca hurtowo firma: Edmund Bogdański...

Lombard J. WAŁCHOWICZA w Łodzi

zawiadamia, że w miejscowej Sali licytacyjnej, Południowa 20, odbywać się będzie 20 kwietnia 1917 r. licytacja...

LICYTACYA

na sprzedaż zastawów, we właściwym czasie nie prolongowanych. Procent należy już wpłacać.

Wielki wybór męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia

przygotowany na święta wielkanocne, jak również obuwie galanteryjne przedwojenne. A. RZESZKOWSKI, Łódź, Nowomiejska 6.



Kąpiele Busko w Polsce

Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.

Kąpiele siarczane błotne, Wodolecznica, Instytut zanderowski, Wyborna restauracja w zakładzie.

Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku, Wygodny automobil, Połączenie Kielce-Busko.

OD WYDAWNICTWA.

Zawiadamiamy, że „Godzinę Polski” prenumerować można na wszystkich pocztach tak w Niemczech, jakoteż na całym terenie, okupowanym przez wojska niemieckie.

Kwit do zamówienia „Godziny Polski”

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl Postamt hierselbst. Podpisany zamawia niniejszem w tutejszym ces. Urzędzie pocztowym.

Table with 4 columns: Titel der Zeitung, Ersch. Ort, Bezugszeit, Preis. Rows for Godzina Polski in Lodz and Lodz.

Form for subscription details: or.- u. Zuname, Genaue Adresse, Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt.

Lekarz-Dentysta S. Gordin, Łódź, Konstaktynowska 18. Przyjm. od 10-1 i 5-7.

Ważne dla handlujących! Najtańsze źródło Korzystaj z okazji Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki Szewiotu, Bostonu...

Licytacja przymusowa.

W środę, d. 4 kwietnia r. b. sprzedam przez licytację publiczną in plus: 1) o godz. 8 1/2 przed poł., ul. Piotrkowska 54: 1 lampę, 1 lustro, 1 szafę do ubrań, 1 sofę, 1 stół, 6 krzesel, 1 toaletkę, 1 stół do kart, 1 zegar stojący, 1 zegar ścienny, 2 maszyny do szycia, 1 stół sklepowy i inne przedm.

Licytacja przymusowa.

W środę, d. 4 kwietnia r. b. sprzedam przez licytację publiczną in plus: 1) o godz. 9 przed poł., ul. Nowo-Cegielniana 24: 1 kasę ogniotrwałą, 1 kredens, 1 szafę do bielizny, 1 lustro i inne przedm.

Swieżo paloną KAWĘ poleca tanio TEODOR WAGNER, Łódź, Piotrkowska 213.

BIURO DZIENNIKOW M. WYSZYNSKI, Mława Stary Rynek 27. Reprezentant „Godziny Polski” na Mławę i okolice.

Ofioszenia drobne: Nauka i wychowanie. Korespondent nauki pisania na maszynach, Student, Posady i prace.

Młoda, inteligentna pani, Uczelnia, Sprzedaż i kupno. Sprzedaż mebli, Kuchnia, Kuchnia, Kuchnia.

Drzewa opałowe, Portepiany, Konsorwator, Meble, Meble, Meble.

Wawozy sztuczne, Maszyna, Maszyna, Maszyna.

Restawacja rozmaite, Lokale.

Zagubione dokumenty: Zagubione dokumenty, Zagubione dokumenty, Zagubione dokumenty.